

Marcin Gołąb

Instytut Kultury Polskiej
Uniwersytet Warszawski

e-mail: golab.marcin@gmail.com

Znad Emajõgi nad Wisłę. W poszukiwaniu tekstu krakowskiego

Lekturę tomu studiów *Kraków. Miejsce i tekst* pod red. Agnieszki Ogonowskiej i Magdaleny Roszczynialskiej¹, wydane go przez krakowski Uniwersytet, rozpocząłem z tym większym zaciekawieniem, że Kraków wydaje się ośrodkiem miejskim, o którym w ostatnim czasie rzadko pisze się wychodząc poza krąg ugruntowanych stereotypów. Nie chodzi tu wyłącznie o obraz przedostający się z przekazów prasowych, chociaż i te miasta nie oszczędzają. Smog, zwaśnieni kibice piłkarscy, idące w ruch maczety, potok zagranicznych turystów na Rynku i spór o wawelski pochówek – to tylko niektóre z kwestii wywołujących emocje, opisywanych w kontekście Krakowa. Z mojej stołecznej perspektywy miasto jawi się jako destynacja turystyczna związana z niegdysiejszą historią Polski, ważne centrum akademickie i intelektualne, miejsce wydarzeń kulturalnych, w tym licznych festiwali, ale niekoniecznie jako rzeczywista metropolia z jej mieszkańcami i ich problemami.

Kłopot z mnogością wyobrażeń o Krakowie, które nie wychodzą poza pewien zakłęty krąg, dostrzegły redaktorki tomu, pisząc we wstępie, że jeśli porzucimy tropy historyczno-patriotyczne, zbliżymy się do wizji miasta modernistycznego, do opowieści o „burzymurkach” i Krakowie *extra muros*, do kłopotów z metropolitalnością tego miasta – jego centralnym położeniem, wysokim potencjałem symbolicznym, a jednocześnie niewielką faktyczną rolą na przełomie wieków – o czym obszernie pisał swego czasu między innymi

¹ *Kraków. Miejsce i tekst*, red. A. Ogonowska i M. Roszczynialska, Kraków 2014.

Nathaniel D. Wood². Dopiero w dalszej kolejności myślimy o Krakowie jako o mieście ponowoczesnym, które się globalizuje, zaludnia, rozrasta – w sposób planowany i emergentny, wzwyż i wszcz. Kształtuje się marka miasta, wychodząca poza granice Polski ofertą festiwalową, a także turystyczną – jako KRK, skrót, rozpoznawalny globalnie symbol lotniska w Balicach. Obok tych zjawisk pojawiają się próby odzyskiwania, świadomego użytkowania i doświadczania przestrzeni miejskiej, wykraczające poza odczytywanie danego się zrozumieć miasta-palimpsestu.

Spojrzenie na miasto z perspektywy semiotycznej, wywiedzionej z prac Władimira Toporowa³, omówione zostało w artykule wstępnym oraz w tekście Macieja Dajnowskiego, dzięki czemu ujęcie to towarzyszy czytelnikowi podczas lektury pozostałych tekstów, które nie odwołują się bezpośrednio do myśli rosyjskiego badacza (z wyjątkiem artykułu Marii Jolanty Olszewskiej). Toporow twierdził, że Petersburg jest miastem wyjątkowym w kulturze rosyjskiej, ponieważ w tamtejszej literaturze daje się wyodrębnić „tekst petersburski”, ultra-tekst, który jest nośnikiem idei, otwierającym myślenie o mieście na sferę *sacrum* i sferę symboliczną. W tomie *Kraków. Miejsce i tekst* twierdzenia Toporowa pojawiają się trochę niczym *deus ex machina* – zapewne dlatego, że są one dobrze znane literaturoznawcom, a przecież omawiana publikacja może zainteresować także badaczy miasta, nie zawsze zaznajomionych z dokonaniem szkoły tartuskiej. Obecnie tezy dotyczące badań nad miastem, stawiane w latach 80. XX wieku, mogą uchodzić za truizmy, ale wydaje mi się, że wewnątrz poszczególnych tekstów zabrakło odważniejszych interpretacji, które nawiązywałyby do tej semiotycznej analizy zasygnalizowanej na wstępie tomu.

Brak chociażby próby opisanie tekstu Krakowa na tle tekstów innych polskich miast, przede wszystkim Warszawy. Nie chciałbym tym stwierdzeniem podsycać krakowsko-warszawskich antagonizmów, o których istnieniu – *nota bene* – dowiadujemy się ze wzmianki zaledwie w jednym tekście – autorstwa Grzegorza Wójcika, który sytuuje nowych krakowskich mieszczan w opozycji do warszawskich. Być może takie postawienie sprawy samo w so-

² N. D. Wood, *Becoming metropolitan. Urban selfhood and the making of modern Cracow*, DeKalb 2010, s. 51–85.

³ W. N. Toporow, *Petersburg i tekst petersburski literatury rosyjskiej. Wprowadzenie do tematu*, przeł. B. Żyłko, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 2, s. 247–273. Zob. też recenzję oryginalnego tekstu: R. Mazurkiewicz, *Semiotyka Petersburga*, „Znak” 1986, nr 11/12, s. 185–194. Toporow pogłębiał swoje rozpoznania do końca życia. W Polsce ukazał się również przekład dwóch późniejszych prac Toporowa związanych z miastem, wydanych w jednym tomie pod tytułem *Miasto i Mit* – zob. W. N. Toporow, *Miasto i mit*, przeł. B. Żyłko, Gdańsk 2000, a także zbiór *Przestrzeń i rzecz* – zob. W. N. Toporow, *Przestrzeń i rzecz*, przeł. B. Żyłko, Kraków 2003.

bie wiele mówi o specyficie refleksji nad Krakowem w ogóle, która jawi się jako skrajnie skoncentrowana na tym mieście. W opisywanym tomie autorzy, pisząc o lokalnych zjawiskach, również rzadko sięgają do przykładów z innych miast, czy to polskich, czy zagranicznych. Także sam Kraków ze swoją tkanką miejską, ulicami, dzielnicami w niektórych tekstach wydaje się obecny w niewystarczającym stopniu. Niemniej, dzięki dużej różnorodności tematów i ujęć metodologicznych, omawiana praca zbiorowa wydaje się znakomitą okazją do dyskusji nie o jednym, kanonicznym tekście krakowskim, ale rzeczywiście o wielu „tekstach krakowskich”, na które składałyby się poszczególne autorskie odczytania miasta.

Zgromadzone w tomie artykuły podzielone zostały na cztery części, za tytułowane kolejno: *„Tekst krakowski” – semantyka układów przestrzennych i symbolicznych*, *Kraków: literackie reprezentacje miasta*, *Kraków: medialne reprezentacje miasta* oraz *Kraków: praktyki przestrzenne i tożsamość lokalna*. Dwie pierwsze z wymienionych części składają się w moim przekonaniu na jedną, większą całość. Mamy tu bowiem do czynienia z artykułami autorów, którzy omawiają obraz Krakowa w beletrystyce i poezji, w mitach oraz legendach, a także w kontekście formalnych i nieformalnych instytucji kultury (tekst Marka Pieniążka). Miasto jawi się w ich propozycjach nie tylko jako całościowy tekst kultury, lecz także jako zjawisko, które generuje teksty kultury o sobie samym i o innych – mieszkańcach znanych i nie znanych, dawnych i obecnych, mitycznych, przyjezdnych, turystach – w jego kontekście. Poruszane kwestie dotyczą miasta widzianego z perspektywy historycznej – dalszej, jak w wypadku krakowskich legend, twórczości pisarzy z XIX i początku XX w., bliższej – w wypadku pisarzy współczesnych. Aktualne problemy miasta i jego mieszkańców omówione zostały w tekstach zawartych w trzeciej i czwartej części tomu.

Pierwszą część książki otwiera tekst Macieja Dajnowskiego pt. *Między niedostatkiem tekstu a nadmiarem mitu: Kraków*, w którym badacz omawia wątki sygnalizowane przez Ogonowską i Roszczyńską we wstępie. Autor wskazuje na nieobecność tekstów dotyczących Krakowa w powszechnej świadomości Polaków. Jego zdaniem istnieją miasta, wokół których funkcjonuje pewien kanoniczny zbiór tekstów, co przekłada się na ukształtowanie mocnego, koherentnego obrazu, np. Paryża czy Rzymu. Tekst krakowski jest raczej rozproszony, zindywidualizowany. Jednocześnie Dajnowski zwraca uwagę na wybitną niejednorodność przestrzeni Krakowa, którą wiąże się z nagromadzeniem na terenie miasta heterotopii, czyli, za Foucaultem, „miejsc o odrębnym statusie i odrębnej czasowości”, wśród których badacz wymienia przede wszystkim narodowe nekropolie-panteony, ale również instytucje związane z nauką, kulturą i sztuką.

Autor sugeruje, że Kraków można czytać jako tekst krakowski, nawiązując do opisywanego już tekstu petersburskiego Toporowa. Stwierdza, że sposób odczytania miasta zależy od erudycji czytelnika – ma więc charakter wybitnie indywidualny. Jednocześnie Dajnowski wyrokuje o dzisiejszych odczytaniach miasta. Pisze, że

jest Kraków miastem bogatym w miejsca według różnych kryteriów wyodrębnione. To co je łączy, to fakt ich mniej lub bardziej swoistej sakralizacji. *Sacrum* w rozumieniu religijnym uparcie walczy tu o lepsze z *sacrum* historyczno-narodowym, a także z modernistycznym *sacrum* kompleksu kultura–sztuka–nauka (i knajpa). Egalitarna, turystyczna sakralność *must see it all* konkuruje z szowinistyczną, akcentującą linie podziałów przestrzennych sakralnością stadionów [s. 24].

Swoistą odpowiedź na wspomniany artykuł stanowi zamieszczony na kolejnych stronach tekst Marka Pieniązka *Polskie Akropolis czy środkowo-europejski meeting point? Kraków jako narastające nie-miejsce*. Autor starał się udowodnić, że biurokratyczne przemiany, związane z aktualnie funkcjonującym systemem maturalnym i rekrutacją na studia opartą nie na kontaktach z ludźmi, a na mechanicznym liczeniu punktów, przesadzają o zatracaniu przez świeżo upieczonych studentów kontaktów z uczelnią (jako przestrzenią i tworzącymi Uniwersytet ludźmi), a więc tym samym z miastem i jego kulturą. Jako potwierdzenie tej tezy autor przytacza imponującą historię swoich osobistych kontaktów i związanych z nimi krakowskich peregrynacji. Tym samym Pieniążek uzupełnia lukę w krakowskim tekście, opisywanym przez Dajnowskiego. Wprowadza do niego współczesne sobie postaci i miejsca, ważne dla zbudowania osobistej biografii, pokazując tym samym, że na sposoby odczytania tekstu krakowskiego wpływają nie tylko wiedza i erudycja, ale również doświadczenia jednostkowe, niekiedy o charakterze pokoleniowym.

Alicja Baluch w swoim artykule *Kraków topiczny (od Wandy do Wisławy)* przeanalizowała wątki topiczne, związane z lokalnymi legendami. Opowieści o Wandzie, Esterce, świętej Kindze, świętej Jadwidze i Nawojce są, zdaniem autorki, ściśle wpisane w historię i mitologię miasta, a kobiety pojawiają się w jego warstwie symbolicznej – upamiętnione na obrazach, pomnikach i kopcach. Baluch dopatruje się kontynuacji tej tradycji w szacunku, jakim mieszkańcy Krakowa darzyli i darzą Wisławę Szymborską. Na pewno interesujące byłoby podjęcie systematycznych studiów nad kobiecym obliczem Krakowa, gdyż mimo opisanej przez autorkę tradycji, Kraków w sferze symbolicznej wydaje się zdominowany przez mężczyzn. Jeśli weźmiemy pod uwagę same tylko kopce jako formy upamiętnienia, to okaże się, że tych

z męskimi patronami jest dwa razy więcej niż tych z kobietami. Jednym z pierwszych przedsięwzięć przywracających pamięć o mieszkankach Krakowa był wydany niedawno przez Korporację Ha!art przewodnik turystyczny *Kraków kobiet*⁴, którego autorzy zaproponowali spacery trasami: księżniczek i królowych, artystek (kobiet ASP oraz krakowskiej bohemy), świętych i mistyczek, Żydówek, a także emancypantek.

Kolejne teksty poświęcone zostały konkretnym autorom piszącym o Krakowie. Agnieszka Kowalczyk przedstawiła obraz podkrakowskich miejscowości w poemacie *Okolice Krakowa* Franciszka Wężyka (tekst *Historia zapisana w nadwiślańskiej ziemi. „Okolice Krakowa” Franciszka Wężyka*), Maria Jolanta Olszewska opisała zmagania z Krakowem w życiu i twórczości Stefana Żeromskiego (*Kraków Stefana Żeromskiego*), Jacek Rozmus przypomniał młodopolski Kraków z powieści nieco zapomnianego dziś pisarza, Emila Zegadłowicza (*Młodopolski Kraków w prozie Emila Zegadłowicza*), a Joanna Kulczyńska w artykule *Miejsce doświadczone. Kraków w poezji międzywojennej* analizowała miasto w poezji dwudziestolecia międzywojennego (m.in. w wierszach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Juliana Przybosa). Warto do wymienionych artykułów sięgnąć, ponieważ ich autorzy rzeczywiście mierzą się z zagadnieniem kształtu tekstu krakowskiego. Tekst Kulczyńskiej imponuje ujęciem topograficznym, w którym przywołanych zostaje wiele miejsc istotnych dla miasta sprzed niemal stulecia. Zaskakująco przedstawiają się opisane przez Olszewską związki z Krakowem autora *Ludzi bezdomnych*. Uderzający jest przede wszystkim dysonans pomiędzy osobistym doświadczeniem Żeromskiego, wówczas ubogiego młodzieńca, postrzegającego miasto jako zacofane, dopiero rozwijające się, a symbolicznym ładunkiem – pełnym patriotycznych uniesień i nadziei, który jeszcze przed odzyskaniem niepodległości towarzyszył polskim wyobrażeniom o Krakowie. Jak pokazuje Rozmus, dla Zegadłowicza młodopolski Kraków to miasto instytucji związanych z kulturą, centrum życia bohemy artystycznej i towarzyskiej.

Barbara Głogowska-Gryziecka w ostatnim tekście części drugiej, zatytułowanym *Kraków w twórczości Jerzego Harasymowicza* dokonuje interesującej rekonstrukcji krakowskich i podkrakowskich ścieżek poety, miłośnika peryferii, który opiewał Wawel jako ostoję patriotyzmu, a w innych utworach dokonywał rozrachunku z narodowymi mitami. Autorka nie oskarża poety o koniunkturalizm, chociaż zauważa, że Kraków w jego utworach ma bardzo liczne i różnorodne oblicza, co w pewnej mierze jest wynikiem tego, że piewca łemkowszczyzny pisał bardzo wiele i z tego pisania się utrzymywał. Inaczej przedstawiają się natomiast, opisane przez Katarzynę Szalewską,

⁴ *Kraków kobiet. Przewodnik turystyczny*, red. A. Dutkowska, W. Szymański, Kraków 2011.

w części pierwszej tomu, związki Adama Zagajewskiego z Krakowem. Dla Zagajewskiego jest to – jak wskazuje autorka – trzecie miasto w prywatnej hierarchii, w którym studiował i do którego powrócił, po latach spędzonych na emigracji. W artykule zatytułowanym *Historia i (krakowskie) miejsca. O kilku historiozoficznych motywach w twórczości Adama Zagajewskiego* autorka przeanalizowała sposoby przedstawiania Krakowa i innych miast w twórczości poety. Urodzony w Gliwicach, z lwowskimi korzeniami, zdaje się zdaniem Szalewskiej traktować Kraków odmiennie niż Lwów (zmitologizowany) i Gliwice (hiperrealistyczne). Szalewska poszukując historiozoficznej koncepcji w utworach Zagajewskiego pokazuje, że jej istnienie jest raczej fragmentaryczne, ale ściśle powiązane ze sposobami patrzenia na przestrzeń Krakowa. Zagajewski jej zdaniem ucieka od syntez i uogólniających sądów, interesują go mikrohistorie, które metaforyzuje i obudowuje grając z formą w swoich utworach.

O innym współczesnym poecie pisze w ostatnim tekście części pierwszej, zatytułowanym *Topopoetyka miasta w powieściach kryminalnych Marcina Świetlickiego*, Arkadiusz Sylwester Mastalski, odślaniając mroczne oblicze Krakowa. Echa zbrodni towarzyszą mieszkańcom miasta już od XV wieku i zabójstwa Andrzeja Tęczyńskiego, wzmacniane przez opowieści o mordzie rytualnym, ale dopiero Kraków dwóch ostatnich stuleci, z jego architekturą i aurą, to miasto tajemniczych morderstw i seryjnych morderców – galicyjskie, a później polskie Gotham. W ten sposób, za autorami komiksu o Batmanie, w jednym z wierszy nazywa miasto Marcin Świetlicki. Mastalski omawia sposoby przedstawienia przestrzeni Krakowa w kryminalnych powieściach (i w poezji) Świetlickiego, a zarazem wiele pisze o samym poecie, poruszając wątki biograficzne, kwestię sposobów doświadczania miasta i stopniowo ewoluującego stosunku do Krakowa. Atutem artykułu Mastalskiego jest staranna rekonstrukcja topograficzna miejsc związanych ze Świetlickim. W wypadku tego poety, który przecież jednoznacznie kojarzy się z Krakowem, należy pamiętać, że – jak piewcy Petersburga – pochodzi on spoza miasta, a dokładnej z Lubelszczyzny. Jak zauważa Mastalski, obecnie w odczuciu poety miasto zatracą swoją autentyczność. Opinia ta wzmacnia postawione przez Pieniążka pytanie o specyfikę pokoleniowego doświadczania Krakowa. Może przyczyn powątpiewania w jakość teraźniejszych doświadczeń związanych z miastem można doszukiwać się w konfrontowaniu dobrze znanego sobie tekstu krakowskiego ze zmieniającą się dynamicznie rzeczywistością i mnogością innych tekstów, niepasujących do jego prywatnej, kanonicznej wersji. Poetycko problem ten diagnozują krakowianie Andrzej Sikorowski i Grzegorz Turnau, śpiewając o „tęsknocie za młodością”, w wykonywanej wspólnie piosence *Pani Zosia*.

Artykuły zamieszczone w dwóch kolejnych częściach tomu dotyczą zagadnień *stricto* współczesnych, z wyjątkiem otwierającego część trzecią artykułu Agnieszki Ogonowskiej *Sztuka krytyczna. Lista Schindlera i Lista Spielberga: pamięć, historia, trauma*. Autorka w obszernym tekście przywołuje postać Oskara Schindlera, niemieckiego przedsiębiorcy, który przyczynił się do uratowania wielu krakowskich Żydów. Ogonowska opisuje próby upamiętnienia fabrykanta przez ocalałych, w powieści Thomasa Keneally'ego, filmie Stevena Spielberga i we współczesnej sztuce krytycznej, które w jej przekonaniu tworzą nową, transmedialną opowieść łączącą rzeczywistą przestrzeń Krakowa z tekstami. Na marginesie warto odnotować, że reżyser *Listy Schindlera*, po doświadczeniach związanych z kręceniem filmu i zbieraniem do niego materiałów, ufundował i stworzył archiwum wizualnych świadectw ocalałych, ratujących i świadków Holokaustu (Visual History Archive, nazywane potocznie Archiwum Spielberga), w którym obecnie znajduje się ponad 50 tysięcy nagrań.

Na kolejnych stronach Anna Ślósarz (w tekście zatytułowanym *Witryny internetowe jako kulturowe reprezentacje krakowskich heterotopii*) analizuje krakowskie witryny internetowe (stan na rok 2012) i dochodzi do wniosku, że potwierdzają one, sygnalizowaną przez nią we wstępie, tezę o „niespójności symbolicznych reprezentacji Krakowa” (s. 175). Z kolei Magdalena Adamus (*Nowe media w krakowskich muzeach*) opisuje sposoby wykorzystania nowych mediów – a więc przede wszystkim ekranów dotykowych, rozszerzonej rzeczywistości wytwarzanej z wykorzystaniem telefonów komórkowych, hologramów oraz internetu i portali społecznościowych – w krakowskich muzeach (stan na rok 2011). Niestety trudno zgodzić się z optymistycznym wnioskiem autorki, że „nowe media niewątpliwie pomagają instytucji muzealnej w spełnianiu jej zadań edukacyjnych, promocyjnych i wystawienniczych” [s. 188]⁵.

Natalia Wrzeszcz w rozważaniach *Geopoetyka miasta w „Spacerowniku po Krakowie”*. *Analiza funkcjonalna i historyczna serii* analizuje, w jaki sposób skonstruowany został *Spacerownik po Krakowie*, wydany przez Agorę SA przewodnik, zawierający trasy dwunastu wędrówek po mieście. Niestety autorka nie zdecydowała się na pogłębienie swojej analizy o porównanie spacerowni-

⁵ Obecnie, po fali entuzjazmu wywołanego samym tylko wprowadzaniem do placówek muzealnych nowoczesnych technologii, coraz częściej przekonujemy się, że istotny jest nie tylko sposób, ale i treść, która zostaje przekazana zwiedzającemu w ten sposób. Często prezentacje na ekranach dotykowych są źle skonstruowane, straszą nadmiarem informacji, czasem są też po prostu zbędne. Niechlubnym przykładem może być tutaj łódzkie Centralne Muzeum Włókiennictwa, którego projektanci zainwestowali w liczne ekrany dotykowe, projekторы i lasery, ale zapomnieli o możliwości dotknięcia przez zwiedzającego nie ekranu, lecz kawałka tkaniny.

ków z różnych miast, a także innych krakowskich przewodników z omawianą publikacją, koncentrując się na problematyce kształtowania konkretnego obrazu miasta wśród czytelników określonej gazety codziennej. Tym samym tekst Wrzeszcz odsyła niejako do artykułu Grzegorza Wójcika *Nowi mieszkańcy atakują?! Krakowskie nowe mieszczaństwo w dyskursie medialnym „Gazety Wyborczej”*, prezentującego model nowego krakowskiego mieszczaństwa, którego przedstawiciele określają się, zdaniem autora, poprzez świadomy wybór stylu życia: brak pośpiechu, jedzenie na mieście, grę w squasha, czytanie „Gazety Wyborczej”. Tom *Kraków. Miejsce i tekst* ukazał się w 2014 roku, ale zgromadzone w nim teksty zostały ukończone w roku 2012. Z tego powodu część z nich uległa nieznaczącej dezaktualizacji. Można jedynie żałować, że Wójcik siłą rzeczy nie mógł opisać zjawisk, które zogniskowały się wokół niefortunnej propozycji kandydowania miasta na miejsce organizacji zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2022 roku, zgłoszonej do MKOl pod koniec 2013 roku. Odrzucenie przez mieszkańców Krakowa starań o organizację imprezy w lokalnym referendum w maju 2014 roku poprzedzone zostało uformowaniem się ruchu Kraków Przeciw Igrzyskom, który z kolei jako komitet wystartował w wyborach samorządowych jesienią 2014 roku, włączając się do Porozumienia Ruchów Miejskich. To właśnie hasło „ruchy miejskie” jest tym, co uzupełnia w pewnym stopniu portret nowego mieszczaństwa. Także krakowskiego. A jednocześnie sytuuje je w szerszym kontekście przemian w świadomym użytkowaniu miasta przez polską klasę średnią. To właśnie w Krakowie miejscy aktywiści walczyli z reklamami i szyldami na zabytkowych budynkach, doprowadzając do powstania Parku Kulturowego Stare Miasto.

Grę miejską, jako sposób na promocję miasta wśród turystów, a także atrakcyjną formę poznawania miasta przez mieszkańców Krakowa, przedstawił w swoim artykule Witold Warcholik (*Gra miejska jako forma prezentacji Krakowa*). Tekst ma charakter wprowadzenia do tematu: autor zebrął informacje o imponującej ilości takich gier organizowanych w Krakowie i jego okolicach, nie pokusił się jednak o szerszą analizę sposobów wykorzystania w wymienionych grach przestrzeni miejskiej. Każda bowiem gra miejska może w różnym stopniu zmuszać jej uczestników do interakcji z przestrzenią. Powstają więc gry, które odbywają się na planszy miasta, a także takie, dla których rozstrzygnięcia istotne jest wejście w kontakt z architekturą, układem przestrzennym, logiką miasta. Myślę, że ten aspekt krakowskich gier miejskich warto by poddać analizie w przyszłości.

Za interesujący uznać należy tekst Marii Sienko *Nowa Huta ma głos. Projekty społeczno-artystyczne a proces kształtowania lokalnej tożsamości*, poświęcony projektowi animacyjnemu realizowanemu w Nowej Hucie przez Małopolski

Instytut Kultury pod nazwą *nowa Juta.rtf (relacje – teksty – forma)* od września 2004 roku do 2006 roku. Dokładnie przedstawiono założenia, rozwój i realizację projektu zbierającego głosy osób, które przeprowadzając się do Nowej Huty w latach 50., zyskały zupełnie nową ojczyznę. W artykule zabrakło spojrzenia na projekt z dystansu kilku lat i porównania go z innymi podobnymi projektami.

Spośród tekstów dotyczących współczesnego Krakowa, uwagę zwraca artykuł Magdaleny Roszczyńskiej *Czyje jest miasto? Projekt Qr2Nów Piotra Palara*, opisujący projekt przestrzennego zagospodarowania osiedla Nowy Kurdwanów pod nazwą *Qr2nów*, którego autorem jest Piotr Palar. Ten lokalny artysta rzeźbiarz od 1998 roku planował realizację nietypowego projektu nazwanego Ogrodem Istnienia Ziemi, na który składać się miały gigantyczne boisko, park rzeźb (wśród których miały pojawić się przedstawienia m.in. Jezusa, Gandhiego i Janusza Korczaka) oraz założenie parkowe. Projekt wyróżniał się także bardzo dokładnie przemyślanym programem ideologicznym – rzeźby miały tworzyć dwie grupy: Zespół Istnienia i Drużyna Samozagłady. Całość planowano umieścić na gigantycznym, składającym się z 80 bloków rozmieszczonych na powierzchni 100 hektarów, krakowskim osiedlu, którego mieszkańcy borykają się z wykluczeniem społecznym, ubóstwem, przestępczością. Artykuł Roszczyńskiej nie tylko w sposób kompletny przedstawia kształt projektu (autorka korzystała z rękopisu udostępnionego przez Palara), ale także pokazuje, z jakimi zagrożeniami wiązałyby się jego realizacja.

Opisana przez Roszczyńską historia niezrealizowanego projektu otwiera różne możliwości interpretacyjne. Sądzę, że w Palarze można dostrzec animatora działań lokalnej społeczności i niespełnionego artystę, którego należałoby porównać do działającego na warszawskim Bródnie Pawła Althamera. Ten drugi doczekał się jednak realizacji swoich projektów – m.in. Parku Rzeźby, który wydaje się projektem bardzo podobnym do pomysłu Palara, z tym, że jest dziełem wielu osób. Kontrowersje, które budzi projekt Althamera, można między innymi sprowadzić do pytania o to, czy taka realizacja może być narzędziem zmiany społecznej, czy odpowiada realnym potrzebom mieszkańców. Nie wszystkie zresztą plany Althamera spotkały się z przychylnością, opór wzbudziła m.in. propozycja budowy gigantycznej statuy Chrystusa, opartej na bloku mieszkalnym. Drugim projektem, przychodzącym na myśl w kontekście Ogrodu Istnienia Ziemi, jest indyjskie miasto Auroville, założone w 1968 roku przez Mirrę Alfassę, nazywaną Matką i zaprojektowane przez architekta Rogera Angera. Projekt miasta charakteryzują starannie zaplanowane rozwiązania przestrzenne (kształt galaktyki) o wyraźnej wymowie ideologicznej, przy jednoczesnej współobecności różnych tradycji

religijnych i kulturowych, podobnie jak w przypadku proponowanych przez Palara rzeźb.

W artykule *Medialna „batalia” o plac Nowy na krakowskim Kazimierzu w świetle retoryki argumentacyjnej*, dotyczącym sporów o organizację handlu na placu Nowym w 2008 roku, Magdalena Ryszka-Kurczab rekonstruuje argumentację stron zaangażowanych w polemikę. Tekst, na tle tomu, wyróżnia skrótowe, ale sprawne opisanie i konsekwentne stosowanie przyjętej metody. Z wywodu dowiadujemy się, że: „uchwała o targowiskach wywołała tak głośne protesty właśnie na Kazimierzu i zarazem tylko na Kazimierzu, bo wpisała się swoim duchem w cały kontekst niekorzystnych zjawisk, będący pochodną niekontrolowanej przez władze i nienakierowanej społecznie, a trwającej od lat 90. rewitalizacji i gentryfikacji tej części Krakowa” [s. 261]. To opinia wartościowa w kontekście krakowskiego Kazimierza, jednej z szerzej omawianych w polskiej literaturze przestrzeni wywoływanych zmian w tkance społecznej, chociaż brak tutaj próby szerszego spojrzenia, odniesienia się do przykładów procesu gentryfikacji przebiegających odmiennie niż krakowskie.

Dzięki obszernej wkładce pełnej kolorowych zdjęć przykuwa wzrok artykuł *A na mojej dzielnicy... Kilka słów o graffiti w Krakowie*, autorstwa Magdaleny Januszek i Natalii Zborowskiej, poświęcony krakowskiemu graffiti (do którego autorki zaliczają nie tylko właściwe graffiti, ale także wlepki, szablony oraz murale). Zamysłem autorek było przedstawienie niekompletnego, ze swej natury, katalogu graffiti, w którym dokonano wyodrębnienia formalnego, a także treściowego poszczególnych zjawisk. Można odnieść wrażenie, że takie postawienie sprawy daje powód do twierdzenia, że krakowskie graffiti nie różni się od tego w Warszawie, Wrocławiu czy Poznaniu. Niestety w artykule takiej wyraźnej konstatacji zabrakło. Jednocześnie Januszek i Zborowska dają nadzieję, że jednak istnieje na murach jakiś „tekst krakowski”, gdyż opisując szablon przedstawiający sylwetkę strażnika miejskiego z notesem, zestawionego z sylwetką Audrey Hepburn z filmu *Śniadanie u Tiffany’ego*, piszą: „Ważny jest też kontekst miejsca – w podcieniu przejścia przy ul. Karmelickiej” [s. 273]. Czytelnik niestety nie dowiaduje się, co umieszczenie tej grafiki w tym konkretnym miejscu ma, zdaniem autorek, znaczyć. Wśród ilustracji można też znaleźć zdjęcie graffiti przedstawiającego parafrazę przechowywanego w Muzeum Narodowym w Krakowie obrazu Wyspiańskiego z 1905 roku, zatytułowanego *Macierzyństwo*. Na graffiti żona Wyspiańskiego zamiast dziecka karmi i przytula do piersi kilka puszek sprayu z farbą. Na tej podstawie można powiedzieć coś nie tylko o lokalności krakowskiego graffiti, ale również o świadomości jego twórców w dziedzinie historii sztuki.

Tom zamyka dokonana przez Dominika Borowskiego analiza dyskursu prasowego, zatytułowana *Obrazy kibiców Wisły Kraków i Cracovii w wybranych tekstach prasowych z lat 2010–2011*. W pierwszej części tekstu autor na podstawie literatury przedstawił wyrywkowo kategorie i narzędzia przydatne w badaniu „subkultury kibiców piłkarskich”, w drugiej natomiast próbował opisać sposób przedstawienia kibiców i pseudokibiców dwóch największych krakowskich klubów piłkarskich w „Gazecie Krakowskiej” i „Dzienniku Polskim” z lat 2010–2011. Można odnieść wrażenie, że wstępnie przyjęte kategorie nieco spłaszczają przygotowaną analizę, ponieważ Borowski starał się odnaleźć ich ślady wczytanych przekazach prasowych, zamiast, przynajmniej częściowo, potraktować badany materiał jako punkt wyjścia do autorskiej analizy. Ograniczające poznawczo wydaje się opisywanie bardzo niejednorodnej grupy osób przychodzących na mecze jako przedstawicieli pewnej subkultury. Zastrzeżenia budzi też propozycja weryfikacji przekazów prasowych z rzeczywistością, która sugeruje, że autor nie w pełni docenia wartość badanych przez siebie źródeł.

Kwestia Krakowa i jego przestrzeni jest obecna w tekście Borowskiego, chociaż nie zawsze świadomie autor wydobywa kwestie miejskie na pierwszy plan, koncentrując się na rekonstrukcji sposobów przedstawienia samych kibiców. Przypadek dwóch zwaśnionych grup kibiców dotyczy wielu polskich miast, jednak nigdzie nie jest chyba tak widoczny, jak w stolicy Małopolski, ze względu na bliskość dwóch stadionów. W opisie materiałów prasowych pojawiają się wzmianki o zaangażowaniu fanów na rzecz lokalnej społeczności: czy to poprzez działalność charytatywną, czy też poprzez działania wokół przebudowy infrastruktury sportowej. Analizowane przez autora teksty prasowe wskazują również wyraźnie na obecność fanów piłki nożnej w przestrzeni miasta, zarówno w dniach, gdy odbywają się mecze (doping, śpiew, okrzyki, agresywne zachowania), jak i na co dzień (m.in. poprzez napisy na murach i sposób zachowania).

Można mieć pewne zastrzeżenia do warsztatu naukowego publikacji. W niektórych tekstach bibliografię podzielono na „przedmiotową” i „podmiotową”. Szczególnie w wypadku tekstów dotyczących twórczości konkretnych autorów okazało się to pomocne, jednak decyzja o takim rozdzieleniu nie została zrealizowana konsekwentnie, co nie ułatwia czytelnikowi lektury – zaznajamiając się z tekstem o Krakowie Żeromskiego łatwo można prześledzić, do których dzieł z twórczości pisarza odnosi się autorka, czytając natomiast o Harasymowiczu nie dowiemy się, które konkretnie tomiki wydane przez poetę wykorzystwała Głogowska-Gryziecka. Zdaję sobie sprawę, że nie dla każdego tematu możliwe jest wyodrębnienie korpusu badanych tekstów, ale można odnieść wrażenie, że zabrakło nieco konsekwencji.

Zabrakło mi również możliwości sięgnięcia do indeksu topograficznego. Być może uznano, że teksty zgromadzone w tomie odnoszą się w większym stopniu do kwestii teoretycznych, a w mniejszym stopniu do przestrzennych, więc taki indeks byłby w małym stopniu pomocny, a jego skonstruowanie trudne. Zacząłem jednak zastanawiać się, czy w którymś z tekstów pojawia się wymieniona z nazwy lub chociaż wspomniana stolica Austro-Węgier. Musiałem szukać zdanie po zdaniu i niestety nie znalazłem. W wypadku tekstów poświęconych Krakowowi wydaje mi się to znaczące, gdyż orientacja na Wiedeń miała niebagatelne znaczenie dla rozwoju miasta, którego elity czerpały garściami z tamtejszych wzorców. Oczywiście krakowscy mieszcianie nie byli wyjątkiem, gdyż przejawy promieniowania wiedeńskich wzorców, między innymi przestrzennych, znajdziemy także w mniejszych ośrodkach miejskich.

Teksty zebrane w tomie pod redakcją Agnieszki Ogonowskiej i Magdaleny Roszczynalskiej prezentują zarówno historyczne, jak i współczesne oblicza miasta. Różnorodność omawianej w zbiorze tematyki, bogactwo narzędzi metodologicznych i wykorzystanej literatury czyni z niego pozycję wartą lektury. Jednocześnie trudno oprzeć się wrażeniu, że badanie Krakowa współczesnego okazało się dla autorów zadaniem trudniejszym do wykonania niż analizy historyczne. Jestem przekonany, że warto wchodzić w rozważania dotyczące dzisiejszego Krakowa, zakotwiczonego w obrazach medialnych. Corocznie na początku sezonu grzewczego, w internecie pojawiają się memy internetowe, które są komentarzem do dramatycznego stanu krakowskiego powietrza. Wydaje się, że stanowią one cenne, ale niełatwe do analizy źródło, które czeka na swego badacza. Jednocześnie warto pamiętać, że problem krakowskiego smogu pojawił się znacznie wcześniej, a w poczet lokalnych legend włączył go Stanisław Pagaczewski w wydanej w 1979 roku powieści dla młodzieży *Gąbka i latające talerze*, w rozdziale *Smok contra smog*.

From the Emajōgi to Vistula River. Searching for Cracovian Text

Summary

The review describes various urban motifs explored in this multifarious volume which presents historical and contemporary literary representations of former Polish capital city. What receives further attention is the city's presence in numerous media and diverse practices of Cracow inhabitants.

Keywords: urban semiotics, Cracow, Petersburg text, urban space